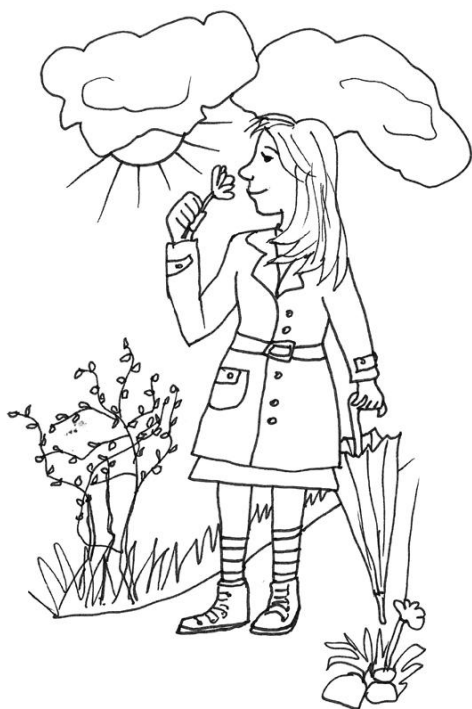


GAZETA ZAMIAŁ

ORGAN PRASOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 24 STO W WARSZAWIE

cena 1,50 zł

Wiosna



Nim przyjdzie wiosna, nim miną mrozy
I znów przyjdzie maj a z majem bzy
Wiosna, wiosna, wiosna echże ty...

Wiosna - cieplejszy wieje wiatr,
Wiosna - wiosna - znów nam ubyło lat.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
To był maj, pachniała Saska Kępa.

Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał
Nawet w bramie pan Walenty stróż -
mi mówi, że mnie ktoś pokochał.
I nic, naprawdę nic nie pomoże.

Już mi niosą suknie z welonem,
koń do taktu zamiata ogonem.

by kabaret OTTO

W numerze:

Opowiadanie miłosne

Trening dla głowy, czyli zagadki

Cała prawda o wynalazkach

Kącik literacki

Wspaniała twórczość uczniów

Pasjonująca przygoda kucyków Pony i Lorda Vadera

Chwila relaksu przy kolorowankach

Wesoła myśl jest
niczym wiosna.
Otwiera pąki
natury ludzkiej.

Stopka redakcyjna

Zespół dziennikarski: Jacek Olczyk, Adam Pantow, Adrian Przybysz, Kasia Soszyńska, Weronika Starczynowska, Ola Szlasa,

Opiekunowie gazetki: Ola Kośka, Elżbieta Szczecina, Maciek Wojdyna

Pasjonująca przygoda kucyków Pony i Lorda Vadera

Dawno, dawno temu w odległej galaktyce była różowa planeta o nazwie „Ponylandia”. Na tej planecie mieszkali 3 kucyki: Kazikowa, Wacława, Halina. Wiodły spokojne życie pod Bezdomką, aż tu nagle przyleciał Darth Vader i powiedział:

-My name is Vader, Lord Vader, Darth Vader – i odleciał.

A Kazikowa zapytała

**–Co się stało? co się stało?
Co się, co się, co się stało?**

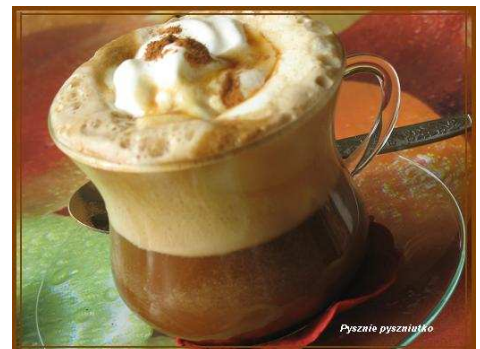
Halina odpowiedziała

–Przyleciał Darth Vader.

Po dwóch godzinach namysłu Kazikowa zrozumiała, o co chodzi. Później cała trójka poszła na kawę, ale w restauracji nikogo nie było, ponieważ gospodarza restauracji ktoś zastrzelił. Kucyki postanowiły zbadać sprawę, ponieważ bardzo lubią kawę więc wsiadły do Kucykowo Różowego Statku Zagłady.



Poleciały na planetę „Calina”, gdzie znajduje się komisariat policji. Zastaly tam generała Wacka, lecz kucyki zmartwiły się, bo generał złapał już mordercę. Gdy wróciły na planetę to poszły na kawę.



by Adrian Przybysz

OPOWIADANIE MIŁOŚNE

12.02.2009. Kochany pamiętniku, dzisiaj poznałam super chłopaka, ma na imię Adrian! Ma brązowe włosy i blond pasemka. Jego oczy są zielono-piwe. Adrian lubi kolor zielony, a jego ulubione zwierzę to mysz japońska. We wtorek Adrian przyniósł ze sobą do szkoły swoje dwie myszki, które nazywały się Ratatuj i Stuart.



13.02.2009. Drogi pamiętniku dzisiaj Adrian dał mi kwiaty, czekoladki i walentynkę, w której napisał, że mnie kocha. Na przerwie pytał mnie o mój adres e-mail, kiedy mu go podałam powiedział, że będzie do mnie pisał codziennie. I tak się stało.

14.02.2009. Kochany pamiętniku dzisiaj Adi wysłał mi e-maila „co robisz?” Odpisałam mu, że teraz idę do koleżanki, a potem na lody z rodzicami. Jak przeczytał mojego e-maila, to zapytał się mnie czy pójdę z nim do kina. Ja się zgodziłam, umówiliśmy się na niedzielę o godzinie 12:00.

15.02.2009. Drogi pamiętniku nadeszła godzina 12:00, kiedy pojechałam do kina. Adi już tam czekał miał dla mnie kwiaty. Kupiliśmy bilety na film pt: „Chłopa z Beverly Hills”. Film skończył się o godzinie 14:45. Adi powiedział, że nigdy wcześniej nie spotkał tak miłej i tak pięknej dziewczyny.



16.02.2009. Kochany pamiętniku. Następnego dnia znalazłam liścik miłosny na mojej półce. Od razu pomyślałam, że to od Adriana. Kiedy następnego dnia była dyskoteka cały czas tańczyłam z Adim i było naprawdę fajnie. Po dyskotecie pojechałam do Adriana, bo nasze mamy tak zaplanowały.

17.02.2009. Adi zapytał się, czy chciałabym z nim chodzić. Oczywiście zgodziłam się, bo on mi też się bardzo podobał. Po tej decyzji wszystkie dziewczyny zazdrościły mi takiego chłopaka. Od tej pory zawsze chodziłam wszędzie z Adrianem.

18.02.2009. Adi zaprosił mnie do siebie, razem odrabialiśmy lekcje. Adi nagle wyszedł i poszedł do toalety. Kiedy wrócił zastał mnie siedzącą na łóżku. Usiadł obok mnie i po raz pierwszy pocałowaliśmy się.



By Weronika Starczynowska

Zagadki



10 worków z monetami

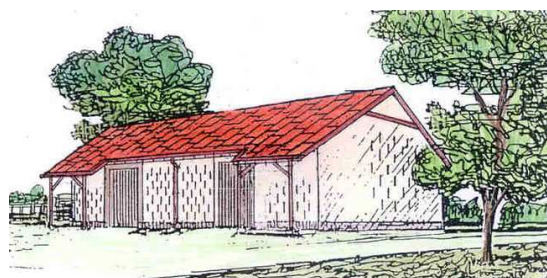
Mamy 10 worków z monetami. W 9 workach znajdują się prawdziwe monety ważące 14 gramów, natomiast w jednym worku są fałszywe monety ważące 15 gramów. Do dyspozycji mamy wagę elektroniczną, dokładnie pokazującą wagę położonych na nią przedmiotów. Jaka jest najmniejsza ilość ważeń, aby ze 100% pewnością wskazać worek z fałszywymi monetami?

Dodawanie z wynikiem

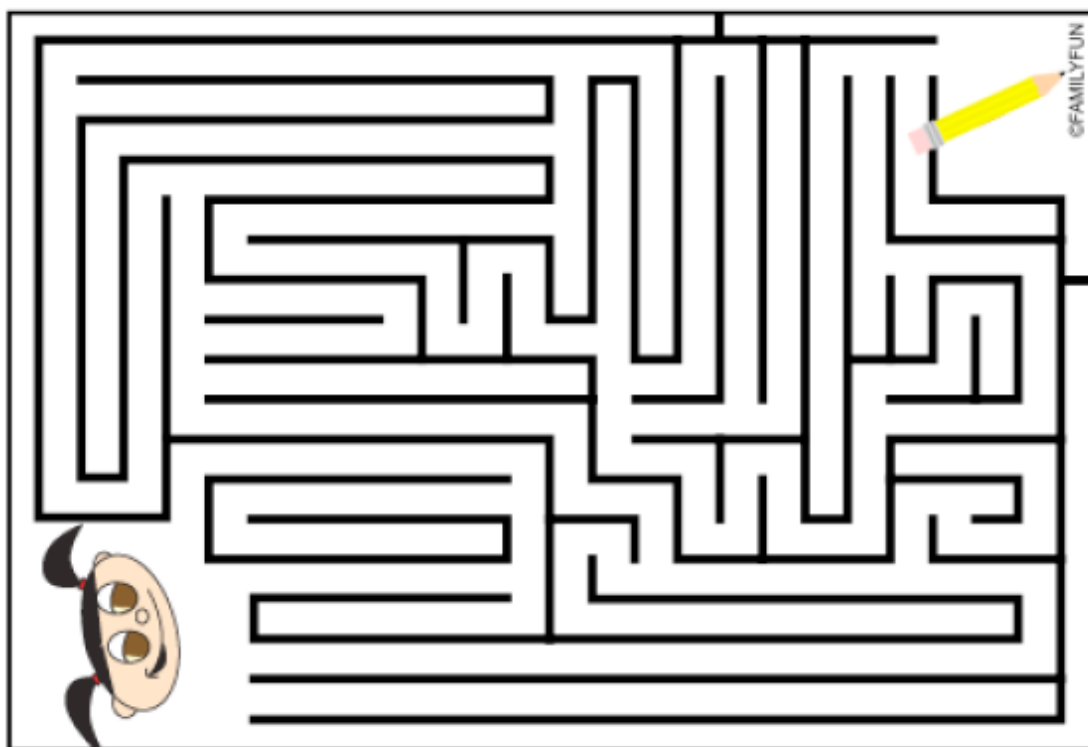
Posługując się tylko dodawaniem napisz liczbę 28 przy pomocy pięciu dwójek, a liczbę 1000 przy pomocy ośmiu óselek.

Dwóch chłopców

Dwóch chłopców bawiło się na dachu stodoły, gdy zawalił się jej dach. Gdy się podnieśli, twarz jednego z nich była cała brudna, a drugiego zupełnie czysta. Co najdziwniejsze, to chłopiec z czystą twarzą pierwszy poszedł się umyć. Dlaczego?



Złap ołówek



Wynalazki



Coca Cola została wynaleziona w maju 1886 roku przez doktora Johna Pembertona, farmaceutę z Atlanty. John Pemberton odkrył formułę przy pomocy trójnogiej mosiężnej kadzi na podwórku za domem. Nazwa została podpowiedziana przez jego księgowego Franka Robinsona. Frank Robinson potrafił również pięknie kaligrafować. I to on narysował logo, które stało się sławne i trwa do dziś.

Pierwszy napój został sprzedany w budce z wodą sodową Jacob's Phramacy w Atlancie 8 maja 1886 roku. Każdego dnia średnio sprzedawało się 9 napojów. Przychody za pierwszy rok wyniosły 50 dolarów, koszty 70 dolarów. Sprzedaż w pierwszym roku przyniosła straty.

Do 1905 roku Coca Cola zawierała kokainę, oraz duże ilości kofeiny.

W 1887 roku biznesmen i farmaceuta Asa Candler kupił formułę produkcji Coca Coli od Johna Pembertona za 2,300 dolarów. Dzięki agresywnemu marketingowi Coca Cola pod koniec lat 90 XIX wieku stała się jednym z najpopularniejszych napojów w Ameryce. Między rokiem 1890 i 1900 Coca Cola Company zwiększyła sprzedaż o 4000%

Reklama była bardzo ważnym czynnikiem w sukcesie Johna Pembertona and Asa Candlera. Coca Cola była sprzedawana wzdłuż i w szerz w USA i Kanadzie. W tym samym czasie Coca Cola zaczęła być sprzedawana w butelkach.

Dzisiaj Coca Cola sprzedaje dziennie miliard butelek na całym świecie.

Lalka Barbie powstała w 1959 roku, wymyślił ją Ruth Handler (współzałożyciel firmy Mattel), którego własna córka nazywała się Barbara. Barbi została przedstawiona światu na targach "American Toy Fair" w Nowym Jorku. Barbie została zaprojektowana jako modna nastolatka. Pojawiły się pewne kontrowersje dotyczące jej figury, jeżeli Barbie byłaby prawdziwą osobą musiałaby mieć nierealne wymiary 36-18-36. Lalka Ken otrzymała imię jakie nosił syn Rutha. Barbie po raz pierwszy otrzymała ruchome nogi w 1965 roku.



Klucz i zamek oczywiście to przedmioty o zagadkowym pochodzeniu. Tradycja głosi, że wynalazł je w VI wieku przed n.e. Grek Teodoros. Ale poeci powołują się na "Odyseję" Homera, którego bohaterka, Penelopa, oczekując na powrót męża, Odyseusza spod Troi dzierży klucz domowego skarbcza.. Prawdopodobnie więc klucz był znany już w Grecji w IX-VIII wieku przed n.e.

W Polsce klucze znane są od najdawniejszych czasów. Istniał klucz do otwierania zamków warownych u furt i bram, "gienerałem" zwany, inny - mniejszy, otwierający zamek ryglowy przy drzwiach wejściowych domu - nazywał się "prymus", bo pierwszy był na żelaznej obrączce...

W dzisiejszych czasach ogień można rozniecić błyskawicznie, jednym potarciem zapalniczki. Przed nastaniem XIX wieku było to jednak znacznie trudniejsze. Ludzie używali wtedy zazwyczaj hubki i krzesiwa. Był to przyrząd składający się z krzemienia, którym - żeby uzyskać iskrę - pocierano o jakiś żelazisty minerał, np. piryt. Iskra zapalała kawałek suchej hubki, którą sporządzano z drewnianych wiórów lub innych tego typu materiałów. Około roku 1800 ktoś wpadł na pomysł, by hubkę zastąpić małą drewnianą drzazgą, zakończoną siarką. Owe drzazgi, zapalające się po zanurzeniu ich w kwasie siarkowym, to przodkowie dzisiejszych zapalniczek. W 1826 roku brytyjski chemik, John Walker, wyprodukował pierwsze zapalniczki, które zapalały się przez pocieranie. Sporządził pastę, składającą się z siarczku antymonu i chloranu potasu i posmarował nią drewnienko. W 1831 roku chemicy zaczęli umieszczać na czerwony fosfor, którego używano do produkcji zapalniczek po 1852 roku.

Kącik literacki

Prezentujemy Wam fragment opowiadania „Gnomy z planety Gnu” autorstwa Umberto Eco i Eugenio Car-
mi. Pod tekstem znajdują się ilustracje zainspirowane tekstem, wykonane przez: Basią Kwaśniewską, Da-
niela Jędrzejczyka, Igora Rędzińskiego i Tomka Wojakowskiego

Bohaterów spotykamy w momencie, gdy Kosmiczny Odkrywca (K.O.), który jest wysłannikiem Cesarza
Ziemi, przybywa na planetę Gnu zamieszkiwaną przez gnomy.

„-Panie Odkrywco, wpadł mi do głowy świetny pomysł. Może to my wybralibyśmy się na Ziemię, żeby was
odkryć?

-I co wtedy? –zapytał K.O., który w głębi duszy czuł się coraz bardziej zmieszany.

-Wtedy posadzimy nowe drzewa i będziemy pielegnować stare, zaopiekujemy się łąkami i ogrodami. Pozbie-
ramy wam wszystkie plastiki i puszki i posprzątamy wasze doliny. Zrobimy filtry z liści na wasze dymiące
kominy. Będziemy przekonywać mieszkańców Ziemi, jak to miło jest chodzić piechotą zamiast wszędzie jeź-
dzić samochodem i tak dalej i tak dalej. Być może po paru latach Ziemia stanie się tak piękna, jak planeta
Gnu.

K.O. wyobraził sobie gnomy w akcji i pomyślał –jakże piękna byłaby znów nasza Ziemia.

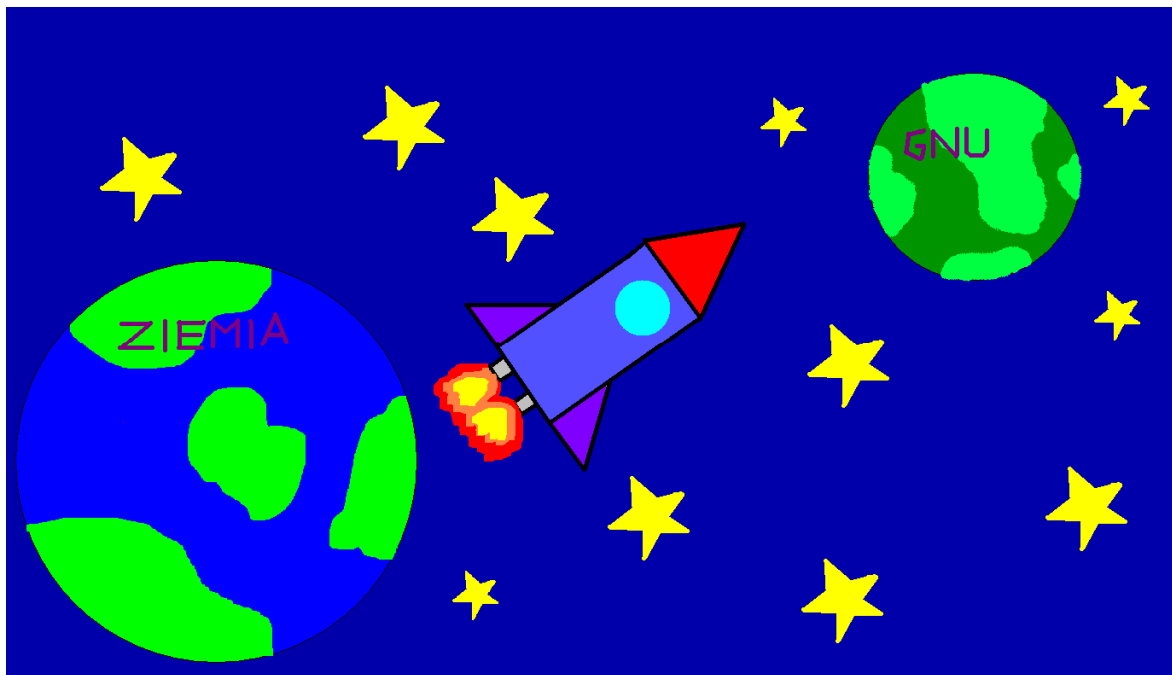
-Dobrze więc –rzekł –porozmawiam o tym z Cesarzem.

Powrócił na Ziemię i opowiedział całą historię Cesarzowi i ministrom. Premier miał jednak całą masę za-
strzeżeń.

-Zanim pozwolimy któremukolwiek z tych gnomów z planety Gnu przybyć na Ziemię, musimy się dobrze za-
stanowić! Powinni mieć paszporty i wize, zapłacić podatek imigracyjny, a ponadto potrzebne im będzie po-
zwolenie z Dyrekcji Lasów, z Kapitanatu Portu... (...).

Na tym niestety kończy się nasza opowieść, przykro nam bardzo, że nie możemy powiedzieć: -i odtąd żyli
długo i szczęśliwie... Kto wie czy kiedykolwiek przybędą do nas gnomy z planety Gnu. A jeśli nie przy-
będą nigdy? Zacznijmy sami to co one pragnęły zrobić z naszym domem.”





Twórczość uczniów, w tym numerze prezentujemy wiersze uczniów klas czwartych...

DZIEWCZYNY

Dziewczyny to do siebie mają, że nasz gatunek poszerzają,
Choć niedoceniane, chłopakom pomagają.
W szkołach dostają szóstki, piątki,
A wiersza przecież to .
W klasie dręczone niebywale,
Lecz się nie skarżą pani wcale.
Gdy takiej się zaleca,
Ze kilka tylko słówek skleca.
Bo przecież ładne to bestyjki,
Choć zalotnikom dają w ryjki...
Dziewczyny rzadko się sprzeczą,
Więcej rozumu od nas mają.
Skomplikowane te istoty,
Kochają pieski oraz koty.
Więc podsumowując, wyższość ich ogromna,
A zalety głosi tylko zwrotka skromna...

(Michał)



DZIEWCZYNY

Drogie dziewczyny,
Bardzo lubimy wasze słodkie miny.
Jesteście ładne, ciągle miłe,
Nic nie robicie na siłę.
Często wprawiacie nas w zachwycenie
I wtedy wystarczy jedno wasze palca skinienie,
Byśmy robili co chcecie.
Gdyby Was na ś świecie nie było
Bardzo ciężko by nam się żyło.
Litości macie nawet dla cynaderek,
I delikatne jak „Almette” serek.
Gdy jest nam smutno pocieszacie nas,
Przyjemnie z Wami nam płynie czas.

(Patryk, Janek, Patryk)

DZIEWCZYNY

Dziewczyny rozśmieszają nas,
Z dziewczynami szybciej mija czas.
Fajnie się ubierają,
Z chłopaków się wyśmiewają.
Gdy dziewczyny się zjawiają,
Chłopcy się przemieniają.
Dziewczyny ładne twarze mają,
Ale do sportu się nie nadają.
Na dyskoteki chłopcy je zapraszają,
Lecz one odmawiają.
Gdy na dyskotekach się zjawiają,
Chłopcom szczęki opadają.
Gdyby dziewczyn na świecie nie było,
Chłopcom trudno by się żyło.

(Kacper, Wojtek, Krzyś, Wojtek)

DRODZY CHŁOPCY, KTÓZY NIE SĄ NAM OBCY!

Dziękujemy, że jesteście na świecie,
Że nas rozśmieszacie,
Że jesteście mili, nudno by było
Gdybyście nie żyli.

Jesteście fajni,
Gdy czegoś potrzeba
Jesteście dla nas
Aniołami z nieba.

Czasami się z nami bawicie,
Czasami rozbawicie
Macie fajne pomysły
I całkiem umysły.

Bez was świat byłby nudny,
Ale może trochę mniej brudny.

Jak was nie ma
To nudno nam się robi
Tak jak byśmy byli
miesiąc na pustyni Gobi.

Kiedy jest dyskoteka
Żaden z Was nie zwleka,
Tylko nas zapraszacie
I się nie obawiacie.

Teraz końca nadszedł czas
Miło był poznać Was!

(Basia, Monika, Basia)



CHŁOPAKI

Z tymi chłopakami to tak,
Że czasem mają w głowie mak.
Czasem z nami pożartują,
A potem tego żałują.

Najpierw nas przytulają,
A potem na dyskoteki zapraszają,
Mili są z hoho,
Ale w głowie mają pstro.

Fajne mają fryzury,
Ale daleko im do naszej figury.
Głupie żarty opowiadają,
Ale na pożegnanie mam machają.

Dobre oceny z w-fu mają,
Ale na historii niestety nie.
Mówią, że nigdy nie płaczą,
Ale jak dwóję dostaną to gdaczą.

Nauczycielom się podlizują,
A potem nieczne plany knują,
Gdy odwagi nadejdzie czas,
Szubko uciekają w las.

Spodnie poniżej pasa noszą
O karierę hydraulika proszą,
O Porshe mogą pomarzyć
Bo naleśników nie umieją smażyć.

Ślinę chłopcy wypuszczają
Gdy dziewczyn nogi oglądają,
Sporty często uprawiają,
Czyli dziewczyny rzucają.

Lubimy ich za to,
Że są dla nas mili,
I wiedzą kiedy,
Potrzebujemy odpoczynku chwili.

(Marysia, Zuzia, Natalka, Karolina)

POKOLORUJ:

